

Fidesz zawieszony w prawach członka EPP

Łukasz Frynia, Jakub Groszkowski

20 marca Zgromadzenie Polityczne Europejskiej Partii Ludowej (EPP) zdecydowaną większością głosów (190 do 3) podjęło decyzję, zgodnie z którą węgierski Fidesz w trybie natychmiastowym utracił prawa wynikające z członkostwa w EPP. Węgrzy nie mogą uczestniczyć w partyjnych spotkaniach, głosować ani wyznaczać kandydatów z wnioskiem o poparcie przez EPP. Decyzja o zawieszeniu będzie obowiązywać do czasu przygotowania raportu na temat Węgier przez komitet ewaluacyjny, w skład którego weszli: Belg Herman Van Rompuy (jako przewodniczący), Austriak Wolfgang Schüssel oraz Niemiec Hans-Gert Pöttering. Komitet ma w pierwszej kolejności ustalić, czy węgierski rząd wycofał się z „wykorzystującej fałszywe informacje kampanii” wymierzonej w przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude’a Junckera i zaprzestał dalszych ataków na polityków EPP oraz czy zostały „wyjaśnione” prawne kwestie dotyczące obecności Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego (CEU) na Węgrzech. Komitet ma też ocenić, czy Fidesz szanuje rządy prawa oraz „wartości EPP”. Zakończenie prac nad raportem ma nastąpić w „stosownym czasie”.

Komentarz

- Postulaty wykluczenia Fideszu z EPP zaczęły przybierać na sile już jesienią ubiegłego roku po tym, jak Parlament Europejski uruchomił wobec Węgier procedurę według artykułu 7 TUE, stwierdzając ryzyko poważnego naruszenia przez Węgry unijnych wartości. Dopiero jednak lutowa kampania węgierskiego rządu, w której zaatakowany został prominentny członek EPP Jean-Claude Juncker skłoniła trzynastkę partii wchodzących w skład bloku europejskiej chadecji do złożenia formalnego wniosku o wykluczenie Fideszu z tego grona. Wynik głosowania jest efektem kompromisu pomiędzy władzami EPP, które obawiały się, że zaognienie sporu o Fidesz może osłabić europejskich chadeków przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, a liberalnym skrzydłem EPP, które przekonywało, że szkody, jakie Orbán wyrządził tej partii, są zbyt duże.
- Decyzja o zawieszeniu Fideszu jest sukcesem niemieckich chadeków (CDU i CSU), których reprezentantem w tym sporze był wiceszef CSU Manfred Weber. Weber, w przeszłości otwarcie wspierający Orbána, starał się uwiarygodnić przed liberalnym skrzydłem EPP, aby zapewnić sobie jak największe szanse na zdobycie pozycji szefa KE po wyborach europejskich. Szerokie poparcie dla decyzji o zawieszeniu Fideszu dowodzi, że mu się to udało. Weber otwarcie skrytykował Orbána m.in. w kontekście jego polityki wobec CEU i skłonił węgierski rząd do ustępstw, ale ich charakter jest symboliczny (np.

rezygnacja z ataków na Junckera, przeprosiny wystosowane do partnerów w EPP). W rezultacie Weber nie utracił też poparcia Fideszu dla swojej kandydatury na szefa KE. Zarazem jednak wymiar kary – bezterminowa utrata wszelkich praw w EPP – jest dla Fideszu bardzo dotkliwy. Oznacza to, np. że Fidesz nie będzie mógł liczyć na wsparcie EPP przy forsowaniu swoich kandydatów w instytucjach UE po wyborach europejskich. Dlatego też w interesie Węgrów będzie możliwie szybkie zakończenie stanu zawieszenia. Jeśli w nowym Parlamencie Europejskim partie bliskie ideowo Fideszowi będą wystarczająco silne, Orbán zapewne zdecyduje się opuścić szeregi EPP. Jeśli natomiast perspektywa utworzenia silnej frakcji na prawo od EPP okaże się niemożliwa (np. ze względu na spory z potencjonalnymi sojusznikami), wówczas Fidesz zapewne będzie gotów na ustępstwa, które pozwolą mu odzyskać pełne prawa w grupie chadeków.

- Na Węgrzech Viktor Orbán przedstawia decyzję EPP jako swój sukces, przekonując, że Fidesz jednostronnie zawiesił wykonywanie swoich praw w EPP. Ma to sprawiać wrażenie, że partia Orbána zachowuje kontrolę nad swoją przyszłością na scenie europejskiej i wygrała, ponieważ uniknęła wykluczenia z EPP. Narracja ta wyraźnie kontrastuje jednak z przekazem, jaki Fidesz i bliskie mu media propagowały w ostatnich tygodniach. Prorządowa prasa ostro atakowała partnerów w EPP, zarzucając im proimigranckie poglądy, działanie na korzyść lewicy i liberałów oraz związki z George’em Sorosem. Krótko przed głosowaniem szef kancelarii premiera Orbána wręcz zapowiedział, że Fidesz opuści EPP w przypadku decyzji o zawieszeniu. Teza o sukcesie Fideszu niewątpliwie zostanie przyjęta przez znaczną część Węgrów, którzy informacje czerpią z dominujących w kraju prorządowych mediów, skuteczność tego przekazu za granicą będzie jednak mocno ograniczona.